

Biskup, Marian

"Preussen. Das Werden eines deutschen Stammesnamens", Erich Maschke, "Ostdeutsche Wissenschaft, Jahrbuch des Ostdeutschen Kulturrates" T. II, Monachium 1956 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 189-191

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Okazało się, że w pełni wykształcony indoeuropejski język grecki istniał już w XVI w. p.n.e. Oznacza to, że wytwarzanie się poszczególnych języków indoeuropejskich, a więc i poszczególnych jednostek etnicznych odbywać się musiało co najmniej na kilka wieków wcześniej. Przyjęcie więc wyodrębnienia się Bałtów i Słowian na II i III okres epoki brązu (str. 70—72 omawianej pracy), to jest na lata 1500—1100 p.n.e., nie może się już chyba w świetle tych danych ostać²⁾.

Drugą sprawą jest kwestia grodów Kultury Łużyckiej na terenie Mazur i Warmii. J. Kostrzewski uznaje za pewne istnienie tu tylko czterech, ewentualnie pięciu grodów, które uważa za ogniwa „...długiej linii umocnień łużyckich z wczesnego okresu żelaznego, ciągnącej się na prawym brzegu Wisły...” (str. 46). Nie wskazuje on jednak, jaka siła lub instytucja społeczna byłaby wówczas w stanie linię taką stworzyć i utrzymać. J. Kostrzewski zna, jak wynika z cytowanej przezeń literatury, tezy J. Antoniewicza odnośnie mechanizmu powstawania osad obronnych między dolną Wisłą a Pregolą w okresie halsztackim, lecz zajmując odrębne stanowisko, niestety, nie uzasadnia go na tej właśnie płaszczyźnie.

Jednym z najistotniejszych pośród poruszonych w omawianej pracy zagadnień jest sprawa związków grupy mazursko-warmińskiej z innymi lokalnymi grupami kultury łużyckiej. Szczególnie przejrzyste przedstawia autor te związki w obrębie ceramiki na licznych zestawieniach. Pewne wątpliwości budzi tylko zestawienie ceramiki skośnie żłobkowanej (ryc. 9 na str. 19). Wydaje się, że można tu było wykorzystać przede wszystkim rysunek kubka z Worytów, pow. Olsztyn³⁾, który swą ornamentyką odpowiada najbardziej przytoczonym przykładom z Polski Środkowej, Wielkopolski i Pomorza. Natomiast do reprodukowanych tam naczyń z Mazur i Warmii pełniejsze analogie znajdujemy wśród ceramiki wielkopolskiej⁴⁾. Zresztą wydaje się, że większość wpływów wielkopolskich na ceramikę łużycką Mazur i Warmii szła za pośrednictwem grupy kujawsko-chełmińskiej, której bardzo silny wpływ podnosi J. Kostrzewski, nie wykluczając nawet możliwości migracji (str. 28). Natomiast poruszone zagadnienie wpływów grupy środkowo-polskiej (str. 28 i 65) należałoby uzupełnić dodatkami, że także i te wpływy są raczej pośrednie, idące poprzez tereny północnego Mazowsza. Wydaje się także, że motyw ornamentacyjny „falszywego sznura”, dość pospolity w ceramice łużyckiej okresu halsztackiego, nie musi być na terenie Mazur i Warmii zapożyczeniem z kultury pomorskiej (str. 62). Jeżeli idzie o zasięg grupy mazursko-warmińskiej kultury łużyckiej, to autor oparł się na mapkach E. Sprockhoffa (ryc. 16 na str. 25 i następne), choć jego własna interpretacja odpowiedniej mapki C. Engla⁵⁾ wydaje się lepiej odzwierciedlać stan faktyczny, a przede wszystkim północną granicę tej grupy.

Praca J. Kostrzewskiego jest jedną z tych, coraz częstszych ostatnio w naszej literaturze pozycji, które pozwalają przypuszczać, że zagadnienie kultury łużyckiej na Mazurach i Warmii zostanie w niedługim czasie dostatecznie opracowane. Problemy chronologii, zasięgu, specyficznych cech kulturowych, a na koniec kwestie ekonomiki i rozwoju społecznego ludności grupy mazursko-warmińskiej ciągle czekają jeszcze na usystematyzowanie i uściślenie. W tej mierze omawiana praca stanowi bardzo istotny krok naprzód.

Jan Dąbrowski

MASCHKE E.: *Preussen. Das Werden eines deutschen Stammesnamens.* Ostdeutsche Wissenschaft, Jahrbuch des Ostdeutschen Kulturrates, t. II. Monachium 1956, s. 116—156 (odbitka).

Obszerna rozprawa Ericha Maschkego zasługuje na żywe zainteresowanie historyków Pomorza Wschodniego. Stara się ona bowiem obszernie

²⁾ Istotne uwagi na ten temat wysuwa A. Gardawski w swej pracy kandydackiej.

³⁾ H. Urbanek *Die frühen Flachgräberfelder Ostpreussens*, Krolewiec — Berlin 1941 tabl. 10,4.

⁴⁾ Por. np. L. J. Łuka *Cmentarzysko kultury łużyckiej w Czarnkowie z IV—V okr. epoki brązu*, *Fontes Praehistorici* vol. I 1950 ryc. 23j; 30b; 46g; 51g.

⁵⁾ *Wiadomości Archeologiczne* t. XIII 1933 ryc. 20 na str. 86.

zanalizować ciekawy problem, w jaki sposób nazwa wczesnohistorycznych, pogańskich Prus i Prusów stała się określeniem całego państwa zakonnego w XIV—XV w. oraz ogółu jego ludności. Autor wykazuje, że wiązanie nazwy Zakonu Krzyżackiego z Prusami nastąpiło już od lat trzydziestych XIII stulecia, przejawiając się w określeniu „Zakon Niemiecki w Prusach”, względnie „mistrz pruski”. Po zaborze Pomorza Nadwiślańskiego w r. 1306—1309 nazwą Prusy zaczyna się obejmować całość obszaru państwa zakonnego nad Bałtykiem; nawet najważniejsze miasto pomorskie — Gdańsk od drugiej połowy XIV w. określane jest jako „miasto w Prusach”. Pogląd ten przejawia się najpierw w opinii czynników zewnętrznych (szczególnie Hanzy i kurii papieskiej). Zostaje on utrwalony przez przedstawicieli społeczeństwa państwa zakonnego, tj. stany (rycerstwo i miasta), które od początków XV w. wyraźnie akcentują, że są „stanami w Prusach”, względnie „stanami pruskimi” (s. 124—5). Autor nie analizuje bliżej przyczyn tej konsolidacji mieszkańców Prus właściwych, ziemi chełmińskiej i Pomorza Nadwiślańskiego, konsolidacji, która niewątpliwie była wynikiem wieloletniego współżycia i zaistnienia szeregu więzi natury gospodarczo-społecznej, powstałych i rozwijanych żywo w okresie rozkwitu państwa zakonnego w XIV w. Natomiast słusznie Maschke podkreśla, że wzrost opozycji stanów przeciw Zakonowi w XV w. oddziaływał pozytywnie na kształtowanie się poczucia terytorialnej jedności.

Za czynniki hamujące tworzenie się nowej nazwy ludnościowej w Prusach autor uznaje dwa momenty: religijny i prawno-społeczny. Pierwszy z nich polegał na fakcie, że pierwotna ludność pruska (tj. staropruska) była pogańska i przeciwstawiano ją elementom napływowym — chrześcijańskim. Przeciwnieństwo to zacierało się w XIV i XV w., ale mimo to przeszkadzało ono określeniu jednym mianem Prusów vel Prusaków ogółu chrześcijańskiej ludności państwa zakonnego. Drugi moment działał trwale hamująco, gdyż był on wynikiem nierównej pozycji społecznej ludności pruskiej, po r. 1260 wyraźnie upośledzonej w porównaniu z elementami napływowymi, głównie niemieckimi. Znajdowało to swoje wyraźne odbicie np. w znanym rozróżnieniu „chłopów pruskich” i „chłopów niemieckich” oraz drobnego rycerstwa pruskiego (tzw. Freie) i niemieckiego (tj. posiadającego prawo pruskie lub chełmińskie, względnie magdeburskie). Można się zgodzić częściowo z twierdzeniem Maschkego, że określenia te są wynikiem nie tyle różnic etnicznych czy szczepowych, lecz prawnych (s. 129), gdyż grupa „niemiecka” na pewno częściowo obejmowała element etnicznie polski. Jednakże w odniesieniu do grup pruskich określenia te uzewnętrzniały tak moment prawny, jak i etniczny (ludność etnicznie nie-pruska, zasadniczo nie była osadzana na prawie pruskim). Natomiast słusznie autor podkreśla, że socjalne różnice między ludnością staropruską, a pozostałą pogłębiły się od początków XV w. na skutek wydawania przez Zakon znanych zakazów dotyczących np. przenoszenia się Prusów z ich wsi do miast i wsi na prawie niemieckim. Jednakże błędnie tłumaczy ten fakt skutkami wielkiej zarazy z połowy XIV w. oraz dążeniem Zakonu do zachowania czysto niemieckiego(!) charakteru miast (s. 130), przeocząc zjawisko kryzysu gospodarki państwa zakonnego po r. 1410 oraz sprzecznych dążeń mieszczanstwa z jednej, a Zakonu i rycerstwa z drugiej wobec problemu siły roboczej ludności pruskiej. Z drugiej strony słusznie akcentuje fakty zakładania wsi czynszowych na prawie niemieckim także dla chłopów pruskich w dobrach Zakonu i biskupów warmińskich, jak również nadawanie wolnym Prusom prawa chełmińskiego. Fakty te — zrozumiałe na tle ogólnego kryzysu ludnościowego państwa zakonnego w pocz. XV w. — prowadziły do zacierania różnic, szczególnie między rycerstwem pochodzenia pruskiego i nie-pruskiego, choć był to początek dłuższego procesu.

Całkowicie uzasadnione wydaje się stwierdzenie Maschkego, że określenie ogółu ludności mianem „Prusaków” (Preussen) zostało przejęte nie na skutek zlania się przybyszów z ludnością staropruską (autochtoniczną), lecz od nazwy kraju, tj. państwa zakonnego (s. 132). Autor wykazuje, że najwcześniej, bo już w XIII w. nazwa Prus pojawia się jako określenie miejsca pochodzenia (Herkunftsbezeichnung) dla rycerzy zakonnych, wracających stamtąd do Rzeszy. Nazwą „Prusaków” określa się już w XIV w. w Rzeszy w ogóle całość Krzyżaków, przebywających w Prusach. Podobnie określają ich kronikarze polscy XIV i XV w. oraz świadkowie procesu papieskiego w Warszawie w r. 1339. Od czasów Grunwaldu Krzyżacy są w świetle europejskim (zwłaszcza na soborze w Konstancji i Bazylei) konsekwent-

nie określane jako „Prutheni”, względnie w polskich źródłach „Cruciferi Ordinis Pruthenorum”. Natomiast źródła hanzeatyckie i angielskie od drugiej połowy XIV w. mianem „Prusaków” określają ogół kupców z miast państwa zakonnego (tj. głównie wielkich miast handlowych). Przy wpisach na uniwersytety w Pradze, Wiedniu czy Krakowie również pojedynczy przybysz z poszczególnych ośrodków państwa zakonnego (nb. autor mylnie zalicza do nich Kruzwicę — s. 142), jest podawany od drugiej połowy XIV w. z określeniem „de Prussia” lub po prostu „Pruthenus”. Także w Polsce w pierwszej połowie XV w. zaczyna się mianem „Pruteni” określać nie tylko Krzyżaków, lecz całość stanów ich państwa. Określenie to szerzy się szczególnie w okresie walki Związku Pruskiego z Zakonem przed r. 1454, co szczególnie wyraźne jest w listach Eneasza Sylwiusza Piccolominiego. Natomiast stwierdzenie Maschkego, że w okresie tym stany pruskie zalicza się w środkowej Europie do narodowości niemieckiej (s. 144), jest jednostronne. Pomija ono bowiem znaną dobrze opinię kół polskich, podkreślających niezatarte polskie oblicze ludnościowe, zwłaszcza Pomorza Nadwiślańskiego i ziemi chełmińskiej.

Od drugiej połowy XIV w. sami mieszkańcy państwa zakonnego określają się także mianem „Prusaków”. Wyrazem tego są wypowiedzi kupiectwa gdańskiego, a szczególnie kronikarza Jana Posilgego. W kronice jego przejawia się wyraziście umiłowanie ziemi pruskiej, jako własnej ojczyzny. Jednocześnie zaczyna się szerzyć przeświadczenie o obcości władców — panów zakonnych wobec stałych mieszkańców Prus (co Maschke silnie podkreśla wbrew sugestiom E. Weisego). Akcenty te nabiorą życia w połowie XV w. w okresie konfliktu z Zakonem, gdy walka stanów pruskich przekształca się zarazem w walkę krajowców z przybyszami — Krzyżakami. Maschke analizuje, zwłaszcza rokowania na Mierzei Wiślanej z roku 1465, prowadzone między przedstawicielami polskiej i krzyżackiej części Prus. Świadczą one wyraźnie o wykształceniu się stanowego „społeczeństwa pruskiego” na obszarze b. państwa zakonnego, którego warstwy posiadające, szczególnie większe rycerstwo, dąży do zapewnienia sobie udziału w zarządzie kraju, postulując, zwłaszcza przyjmowanie do Zakonu przede wszystkim „krajowców—Prusaków”.

Zakwestionować jednak wypada stwierdzenie Maschkego, że Prusacy XV w. to — przede wszystkim — osobnicy pochodzenia niemieckiego („Die „Preussen” waren deutsche Preussen” — s. 153). Nie negując poważnej roli elementu etnicznie niemieckiego w kształtowaniu się „społeczeństwa pruskiej” w XIV i XV w., szczególnie zaś wśród większego rycerstwa i patrycjatu, stwierdzić wypada, że w skład jej weszły — i to nawet w większości — dwie dalsze grupy etniczne, tj. staropruska i polska. Ta ostatnia zwłaszcza odegrała ważką rolę w części zachodniej b. państwa zakonnego i to zarówno w okresie walki Związku Pruskiego z Krzyżakami, jak i w okresie późniejszych Prus Królewskich. Zajęta tam ona z biegiem czasu coraz poważniejsze stanowisko w życiu społeczno-politycznym tej dzielnicy, szczególnie od XVI w. Mianem „Prusaka” w Koronie w drugiej połowie XV w. określa się przeciw mieszkańca Prus Królewskich nie w sensie etnicznym, lecz terytorialnym (proweniencji), podobnie jak np. Mazowszan. Elementy niemieckości, widoczne przede wszystkim w grupie oligarchii pruskiej, z biegiem czasu ustępują wyraźnie na rzecz polskości.

Inaczej rozwinął się proces krystalizowania się „społeczeństwa pruskiego” w części wschodniej, tj. późniejszych Prusach Książęcych, gdzie element niemiecki, zasilany nieustannym dopływem świeżych sił z Rzeszy, zwłaszcza zaś w grupie rycerstwa feudalnego, zgermanizował ostatecznie ludność staropruską i — mimo poważnego napływu ludności polskiej (Mazury) — odgrywał czołową rolę w życiu politycznym i społecznym, przyczyniając się do ułóżsamienia określenia „Prusak” — z niemiecką narodowością.

Rozprawa Maschkego, mimo wysuniętych zastrzeżeń, stanowi niewątpliwie punkt wyjścia dla dalszych badań nad tym interesującym zagadnieniem.

Marian Biskup

KURT FORSTREUTER: *Das Preussische Staatsarchiv in Königsberg. Ein geschichtlicher Rückblick mit einer Uebersicht über seine Bestände.* Göttingen 1955.

Zachodnio-niemiecka służba archiwalna włączyła się również do akcji rewizjonistycznej. Pierwszym tego przejawem była sprawa rewindykacji akt